KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32

10 GR.

Sobota 22 lipca 1939 r. Nr. 200

Hitlerowcy zabili polskiego celnika

i po dokonaniu zbrodni zbiegli na teren Gdańska

W czwartek o godz. 8 rano przekroczyli granicę polską z terytorium Wolnego Miasta Gdańska w okolicach Trzanki jeden celnik gdański i 2 hitlerowców.

W chwili gdy znaleźli się oni na terytorium Polski w odległości mniej więcej 30 mterów od linii granicznej, zbliżył się do nich polski funkcjonariusz celny Witold Budziewicz, usiłując ich zatrzymać. Wówczas jeden z hitlerowców strzelił, kładąc Budziewicza trupem na miejscu.

Wkrótce po zabójstwie zjawił się w Komisariacie Generalnym Rzplitej przedstawiciel senatu gdańskiego i złożył wyrazy ubolewania w imieniu władz Wolnego Miasta.

Ponieważ incydent miał miejsce na terenie polskim, starostwo w Tczewie prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Katastrofa wodnego samolotu

RZYM. Około miejscowości Jesi spadł na ziemię wojskowy samolot włoski. Załoga, złożona z 4 osób, poniosła śmierć. Przyczyny katastrofy nie są znane.

Oświadczenie Naczelnego Wodza

Maria Konopnicka w świetnym studium o Adamie Mickiewiczu, chcąc określić wzajemny stosunek narodu i poety, użyła porównania z geometrii. Powiedziała, że Mickiewicz i naród są w stosunku do siebie w położeniu dwóch kół współśrodkowych. Tak się nazywają w geometrii dwa koła, jedno większe, drugie mniejsze, które mają wspólny środek. Jedno koło jest najistotniejszą częścią drugiego.

Współśrodkowym w stosunku do narodu polskiego jest oświadczenie, które przed dwoma dniami złożył Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz, bo to oświadczenie jest nie mniej i nie więcej tylko poprostu prawdą. Tak czuje i myśli każdy Polak.

I jak to męskie, proste i jasne oświadczenie dodatnio się odbija od bombastycznych, pełnych frazeologii przemówień Hitlera i Mussoliniego! Gdy się słyszy, jak Hitler zapewnia, że armia niemiecka jest najpotężniejsza na świecie, gdy Mussolini chwali, że lotnictwo włoskie jest najsilniejsze, wie się na pewno, że oni tak mówią dla celów agitacyjnych i to przede wszystkim dla zaagitowania własnych obywateli. Marszałek Śmigły-Rydz nie chciał i nie miał powodu nikogo agitować, to też powiedział po prostu: w razie czego będziemy się bili.

Ale jak to brzmi szczerze po żołniersku!

Bo z zadaniem żołnierza, z jego najszczytniejszym powołaniem przelania krwi za ojczyznę, nie idzie w parze samochwalstwo. Lecz gdy godzina wybije, każdy polski żołnierz, każdy Polak i Polka spełnią swój obowiązek. W razie czego będziemy się bili! To powinni dobrze wiedzieć zarówno nasi wrogowie, jak i nasi sprzymierzeńcy.

Gdańsk na forum międzynarodowym

Niemieckie próby uśpienia czujności narodów spaliły na panewce

PARYŻ. W dalszym ciągu pogłoski o rzekomych rokowaniach polsko - niemieckich w sprawie Gdańska uważane są przez prasę paryską za nieudany bądź też przebrzmiały bez skutku manewr niemiecki.

„Excelsior" wracając jeszcze dziś do tej sprawy, podkreśla, że Warszawa i Berlin zdementowały jak najbardziej wyraźnie informacje o tych negocjacjach. W samej zasadzie negocjacji polsko - niemieckich — pisze dziennik — istnieje podstawowe nieporozumienie. Niemcy rozumieją negocjacje tylko jako narzucenie swej woli i żądań Polsce bez konfliktu zbrojnego. Polska rozumie negocjacje jako uregulowanie sprawy Gdańska w taki jednak sposób, że aby nie naruszało to w niczym jej suwerenności, jej praw i interesów żywotnych.

Dziennik „Epoque" ostrzega przed dawaniem wiary informacjom uspokajającym, zapowiadając narastanie napięcia w Europie.

SZTOKHOLM. Wychodzący w Goetteborgu dziennik „Ny Tid", w artykule wstępnym omawia groźbę wojny z powodu roszczeń niemieckich do Gdańska. Powołując się na oświadczenie b. prezydenta Rauschinga, dziennik twierdzi, że celem Niemiec jest nie tylko zawładnięcie Gdańskiem, lecz zamknięcie Polsce dostępu do morza i zduszenie jej. Z drugiej strony — pisze dziennik — gdańszczanie nie życzą sobie przyłącze nia do Rzeszy, wiedząc dobrze, że Polska nie ustąpi od swych interesów w tym mieście.

Rokowania polsko-angielskie

toczą się przy udziale kanclerza skarbu

LONDYN. „Daily Sketch" donosi, że w związku z polsko-angielskimi rokowaniami finansowymi kanclerz skarbu sir John Simon został osobiście wezwany do udziału w rozmowach.

O co chodzi Sowietom

i dlaczego zwlekają z podpisaniem trójprzymierza

LONDYN. „Star" donosi, że naj większą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia z Sowietami jest obecnie kwestia rozmów sztabowych. Dotychczas nie było żadnych rozmów między tutejszym ministerstwem wojny a szefami armii rosyjskiej.

Sowiety chcą być traktowane narówni z Francją, natomiast ani Anglicy ani francuscy generałowie nie chcą wyjawiać Rosji żadnych tajemnic.

Sowiety, zdaniem pisma, są obecnie tym bardziej poirytowane, że gen. Ironside odbywa obecnie poufne narady z polskimi generałami.

Rozmowy brytyjsko-japońskie

przerwane przed ostatecznym sfinalizowaniem

TOKIO. W wyniku wczorajszych rozmów sir Robert Craigie i min. Arita dokonali wymiany not pisemnych dla zakomunikowania odnośnym rządom. Prasa japońska potwierdza, że jeszcze dziś różnica poglądów brytyjskiego i japońskiego jest nadal znaczna.

Ambasador brytyjski — twierdzą dzienniki — stanowczo przeciwstawia się pewnym roszczeniom, godzącym w prestiż brytyjski, a przedstawionym przez min. Aritę, aczkolwiek szczerze zgodził się na inne żądania, działające po jednawczo.

Dalsze wiadomości z konferencji w Tokio podajemy na str. 2-ej.

Bombowce angielskie nad Marsylią

spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem ludności

PARYŻ. W uzupełnieniu doniesień o środowym przelocie bombowców brytyjskich nad Francją, korespondent Havasa z Londynu podaje, że 5 eskadr „Wellingtonów" dotarło do Marsylii i przeleciało nad miastem na nieznacznej wysokości. Ludność zgotowała bombowcom brytyjskim owacyjne przyjęcie, wymachując chorągiewkami i chusteczkami.

Lot poza tym odbywał się przeciętnie na wysokości 900 m. Ostatnia eskadra powróciła do swej bazy o godzinie 19-ej. Eskadry te przebyły 2400 km. z Anglii do Marsylii i z powrotem, przez dolinę Rodanu, w ciągu 8 i pół godzin z średnią szybkością 290 km. godz.

P. Prezydent R.P. w Wiśle

Dnia 20 b. m. o godz. 8.50 rano przybył do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką.

Na dworcu w Wiśle powitał P. Prezydenta wojewoda Śląski dr. Grażyński z małżonką.

Licznie zebrani letnicy oraz uczestnicy odbywającego się obecnie w Wiśle wakacyjnego instytutu sztuki zgotowali Panu Prezydentowi R. P. serdeczne powitanie.

Gen. Ironside w Rembertowie i Modlinie

W dniu wczorajszym gen. Ironside udał się rano w towarzystwie inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera do Rembertowa, gdzie był obecny na większym ćwiczeniu z udziałem czołgów i lotnictwa oraz z ostrym strzelaniem piechoty i artylerii.

Następnie minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gościa angielskiego śniadaniem w miejscowym kasynie. Po śniadaniu odbyła się defilada wszystkich oddziałów, które wzięły udział w ćwiczeniu.

Z Rembertowa gen. Ironside wyjechał do Modlina, gdzie zapoznał się z organizacją, wyposażeniem i pracą saperów oraz był obecny na ostrym strzelaniu lotnictwa.

Kongres rozbrojenia moralnego w Ameryce

HOLLYWOOD. Kilka tysięcy osób reprezentujących 25 krajów świata wzięło wczoraj udział we wstępnym zebraniu kongresu, rozbrojenia moralnego pod przewodnictwem dr. Franka Buchmana. Z okazji tej nadesłano szereg depesz. M. in. prezydent Roosevelt w depeszy swej oświadcza:

Program rozbrojenia moralnego nie omieszka zmniejszyć niebezpieczeństwa zbrojnego konfliktu w świecie.

Po potwornej zbrodni hitlerowca

Według relacji naocznych świadków, przebieg zabójstwa polskiego celnika był następujący:

Budzewicz, wracając po służbie do domu, zauważył na wysokości Trzcionek trzech podejrzanych osobników, których wezwał do zatrzymania się. W odpowiedzi na to jeden z nich, jak ustalono, celnik gdański Stein, strzelił do Budzewicza, raniąc go śmiertelnie w okolicę serca.

Po zabójstwie celnik gdański wraz z dwoma towarzyszami, których nazwiska nie zostały dotychczas ustalone, uciekli na stronę gdańską i ukryli się w domu Niemca Zilkego. Świadkami zbrodni był 16-letni pastuszek, który znajdował się w pobliżu, żona ś. p. Budzewicza, która wyszła na spotkanie męża powracającego ze służby oraz pewna starsza Niemka.

Dwaj szturmowcy, którzy wraz ze Steinem przekroczyli granicę, prawdopodobnie pochodzą z oddziałów, które pełnią służbę w pobliżu Postołowa, gdzie prowadzone są roboty fortyfikacyjne. Hitlerowcy chcieli, według przypuszczeń, porwać Polaka gdańskiego, Ulenberga, który, wysiedlony i wywłaszczony w swoim czasie z Gdańska, osiadł w miejscowości Boże Pole Królewskie po stronie polskiej, w odległości 800 m. od granicy.

UBOLEWANIE SENATU

W południe w Komisariacie Generalnym R. P. zgłosił się przedstawiciel senatu gdańskiego radca Siegmund, który w imieniu senatu złożył wyrazy ubolewania.

Władze polskie wszczęły w tej sprawie śledztwo, ponieważ zajście odbyło się na terytorium Polski.

Po przeprowadzeniu przez władze miejscowe śledztwa w tej sprawie i zapoznaniu się z jego wynikami rząd polski zajmie odpowiednie stanowisko.

DWA PROTESTY POLSKIE

Jak już donosiliśmy, Komisarz Generalny R. P. złożył w Senacie dwa protesty Polski. Pierwszy z nich wiąże się jeszcze ze sprawą incydentu w Kałdowie, po którym Senat gdański wysunął niebywałe żądanie, aby polscy inspektorzy celni urzędowali jedynie w budynkach gdańskich i w obecności gdańskich urzędników. To nieuzasadnione żądanie zostało przez Polskę odrzucone, a wówczas zaczęły się szykany i utrudnianie pracy polskim celnikom. Tego dotyczy właśnie protest.

Drugi protest zajmuje się bezprawnym zwolnieniem ze stoczni gdańskiej 22 robotników - Polaków. Było to następne ogniwo w rzędzie prowokacji gdańskich, do których zaliczyć jeszcze należy skazanie inż. Golcza z Warszawy na 14 dni aresztu za niezatrzymanie się na granicy celnej. Rzecz charakterystyczna, że podczas rozprawy sądowej prokurator żądał jedynie kary 150 guldenów grzywny, natomiast wyrok, który był już gotowy wcześniej, opiewał na 14 dni aresztu.

Panika w Gdańsku

po zamordowaniu polskiego strażnika

GDYNIA. Jak dalece ludność W. M. Gdańska żyje w przestrachu wskutek stałych prowokacji hitlerowskich, dowodem tego jest fakt, że na wiadomość o zastrzeleniu polskiego strażnika granicznego przez strażnika gdańskiego wybuchła panika wśród Gdańszczan w przypuszczeniu, że ta nowa prowokacja może pociągnąć nieobliczalne skutki. Wielu spośród pogranicznej ludności przygotowywało się do ucieczki do Polski.

Hitlerowcy, widząc te nastroje — natychmiast rozpoczęli akcję informacyjną, co do tej pory rzadko się zdarzało, że Senat gdański wyraził rządowi polskiemu wyrazy ubolewania. Wiadomość ta dopiero przyniosła uspokojenie.

Rodowici Gdańszczanie nie kryją swego oburzenia z powodu tego wypadku, nazywając go wręcz prowokacją.

Na widowni politycznej

ZAWIESZENIE CZŁONKA STR. LUDOWEGO.

Członek Stronnictwa Ludowego, Edward Szczepański, został zawieszony w prawach członkowskich przez prezydium zarządu woj. S. L. w Białymstoku za popełnione nadużycia finansowe.

PREZES „SIEWU" DWUKROTNIE PRZYJĘTY PRZEZ PANA PREZYDENTA R. P.

Prezes Centr. Zw. Młodej Wsi „Siew", inż. Gierat, był ostatnio dwukrotnie przyjęty przez Pana Prezydenta w Spale i na Zamku w Warszawie.

Jak podaje „Siew" — tematem obu rozmów była sprawa wychowania patriotycznego i kształcenia zawodowego oraz tworzenia i rozwoju samodzielnych, uspołecznionych placówek gospodarczych młodzieży wiejskiej.

ZWOLNIENIE KORFANTEGO

Jak informują z kół Stronnictwa Pracy, od zwolnionego Wojciecha Korfantego nie żądano, ani nie przedkładano mu żadnych zobowiązań nie wydalania się z granic państwa polskiego. Zwolnienie W. Korfantego nastąpiło na podstawie orzeczenia lekarskiego, wydanego przez dr. Mariana Obińskiego.

Anglia i Japonia „dogadają się"

Japonia uznaje interesy Anglii w Chinach

TOKIO. W piątek przed południem o godz. 11 (czasu wschodnio azjatyckiego) ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigie oraz min. Arita odbyli trzecią kolejno konferencję na temat konfliktu w Tientsinie.

Po rozmowie, która trwała nie całą godzinę, wydano krótki komunikat, stwierdzający, iż konferencja pozwoliła na całkowite wyjaśnienie poglądów obu stron.

JAPONIA HONORUJE STANOWISKO CHAMBERLAINA

Omawiając na konferencji prasowej ostatnią deklarację Chamberlaina w izbie gmin, w której premier brytyjski — jak wiadomo — powiedział, iż Anglia nie będzie kierować się w swej polityce zagranicznej postulatami, ani życzeniami obcych mocarstw — rzecznik japońskiego min. spraw zagranicznych stwierdził, że Japonia ten punkt widzenia premiera Chamberlaina całkowicie honoruje.

Japonia też uznaje słuszność wpływów brytyjskich w Chinach nabytych w przeciągu wieków. Nie ma również najmniejszego zamiaru żądać od W. Brytanii zmiany jej polityki w stosunku do Chin.

Żądania japońskie ograniczają się jedynie do tego, aby W. Brytania wyciągnęła konsekwencje ze zmiany stanu rzeczy w Chinach, jaka dokonała się tam w ciągu ostatnich kilku lat.

Domyślać się należy, że Japonia pragnie, aby Wielka Brytania zaakceptowała zdobycze, jakie ostatnio osiągnęła Japonia na terenie Chin.

OPTYMIZM JAPOŃSKI

TOKIO Agencja Domei przypisuje szczególne znaczenie spotkaniu popołuniowemu min Arita z ambasadorem W. Brytanii sir Craigie.

Oczekuje się tutaj, że ambasador W. Brytanii wyraźnie określi angielski punkt widzenia na szereg zagadnień, od których zależy powodzenie konferencji angielsko - japońskiej.

W kołach dyplomatycznych w Tokio dalszy przebieg rozmów angielsko - japońskich oceniany jest dziś bardziej optymistycznie.

Nie ulega wątpliwości, że porozumienie Anglii i Japonii nie jest bez wpływu na sytuację polityczną w Europie.

Ugodowość Japonii należy tłumaczyć w pierwszym rzędzie trudnościami w Chinach.

Wymownym uzupełnieniem tych wiadomości są depesze otrzymane przez nas o zatargu sowiecko - japońskim.

Japonia nie chce wojny z Sowietami

Znamienne postanowienie japońskiej Rady Ministrów

LONDYN. „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że na wczorajszej konferencji specjalnego komitetu japońskiego Rady Ministrów zapadła decyzja, iż rząd japoński w związku z ostatnimi zajściami na granicy mongolsko - mandżurskiej nadal ograniczy się jedynie do kroków dyplomatycznych.

Decyzja ta stanowi dla kół politycznych niespodziankę tym bardziej, że jeszcze przed kilku dniami w kołach zbliżonych do rządu głośno zapowiadano, iż rząd japoński nie cofnie się przed krokami natury wojskowej, jeżeli prowokacje ze strony sowieckiej na granicy mandżurskiej nie ustaną.

80.000 żołnierzy japońskich

w ofensywie na 9 odcinkach

SZANGHAJ. Jak donosi komunikat chiński, w prow. Szansi na poszczególnych odcinkach trwają poważne walki.

Ustalono, że ofensywa japońska prowadzona jest w 9-ciu kierunkach jednocześnie i że bierze w niej udział przeszło 80 tys. wojska.

Zwłaszcza krwawe i uporczywe walki rozgrywają się na górzystym pograniczu prowincji Szansi, Henan i Hopei.

Chińczycy stawiają energiczny opór. W tym rejonie stracili Japończycy w zabitych przeszło 1 tys. ludzi.

SZANGHAJ. Japończycy rozpoczęli silne natarcia wzdłuż kolei Datung — Puchow.

Liczba żołnierzy japońskich, biorących udział w tej operacji, wynosi około 20 tys. Szereg punktów wzdłuż kolei przechodzi z rąk do rąk.

2 TYS. ZABITYCH I RANNYCH JAPOŃCZYKÓW W REJONIE HUNDUN.

W południ. części prow. Szansi walki trwają w rejonie Hundun oraz Jangczang, krwawa bitwa rozegrała się pod tym ostatnim miastem. Japończycy stracili tu w zabitych i rannych 2 tys. ludzi, lecz w końcu udało im się zająć m. Janczang.

Statki niemieckie pod obcą flagą

przewożą Żydów nielegalnie do Palestyny

LONDYN. „Times", nawiązując do wczorajszej debaty w Izbie Gmin na temat Palestyny, wyraża przypuszczenie, że projektowany podział Palestyny na 2 autonomiczne prowincje żydowską i arabską, mógłby być uważany za etap wstępny do przyszłej federacji ludów, zamieszkujących Palestynę i kraje sąsiednie.

ANGLIA MUSI ZAPOBIEC NIELEGALNEJ IMIGRACJI DO PALESTYNY.

Omawiając sprawę nielegalnej imigracji żydowskiej do Palestyny, dziennik wyraża pogląd, że władze brytyjskie winny zwrócić baczną uwagę na to, jakie czynniki kryją się za organizacją nielegalnej imigracji.

Jest rzeczą stwierdzoną, pisze „Times", że większość statków, które przywoziły do Palestyny uciekinierów żydowskich były to przeważnie statki niemieckie, płynące pod obcą flagą.

NIEMCY CHCĄ POZBYĆ SIĘ ŻYDÓW I PODERWAĆ ZAUFANIE ANGLII U ARABÓW.

Należy zastanowić się — konkluduje dziennik — czy nie ma się tu do czynienia z akcją niemiecką, mającą podwójny cel: pozbycie się niepożądanych Żydów i zburzenie w opinii świata przekonanie, iż rząd brytyjski nie dotrzymuje swych obietnic wobec ludności arabskiej.

Jak wiadomo, Anglia obiecała Arabom, że wstrzyma emigrację Żydów do Ameryki.

Gen. Franco pojedzie do Rzymu

MADRYT. Termin podróży gen. Franco do Włoch ustalony został definitywnie na pierwszy tydzień września b. r.

Katastrofalne upały w Grecji

ATENY. Nad całą Grecją ciąży obecnie katastrofalna fala upałów, która w wysokim stopniu utrudnia prace żniwiarskie.

W wielu okolicach rolnicy wykonują te prace tylko w porze nocnej. Z wielu miejscowości donoszą o wypadkach śmiertelnych porażeń.

Ćwiczenia bombowców nad Saharą

Wspólne loty eskadr francuskich i angielskich

PARYŻ. „Excelsior" donosi, że w najbliższych dniach angielskie eskadry bombowców rozpoczną loty ćwiczebne w Afryce nad Saharą.

Według informacyj z brytyjskich kół lotniczych wyspy brytyjskie bowiem nie posiadają terenów, które nadawałyby się do wypróbowania pełnej skuteczności ciężkich bomb lotniczych bez narażenia bezpieczeństwa publicznego.

Z tego względu rząd francuski oddał pewne obszary w Saharze do dyspozycji angielskiej floty powietrznej.

Loty ćwiczebne angielskich bombowców nad Saharą dokonywane będą wspólnie z eskadrami francuskimi.

Szczegółowy program tych ćwiczeń opracowany zostanie podczas bliskiej wizyty francuskiego ministra lotnictwa Guy La - chambre w Londynie.

Strajk 500 tys. robotników

na robotach publicznych w Ameryce

NOWY JORK. W czwartek 500 tys. robotników zatrudnionych przy doraźnych robotach publicznych ogłosiło jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko nowemu uregulowaniu płac i czasu pracy przez władze rządowe.

Inicjatorem strajku, który objął większość robotników w kilkuset miastach amerykańskich, jest związek zawodowy "Workers Al - liance", pozostający pod wpływami komunistycznymi.

W samym Nowym Jorku strajkowało 40 tys. robotników.

Dla zapobieżenia rozruchom we wszystkich większych miastach zmobilizowano silne oddziały policji.

Fachowcy niemieccy w Rumunii

mają czuwać nad rolnictwem

BUKARESZT. W piątek podpisano tu protokół do zawartego w kwietniu br. rumuńsko - niemieckiego układu handlowego.

Protokół zawiera postanowienia wykonawcze do powyższego układu, przewidując 1) współpracę fachowców niemieckich w zakresie podniesienia jakości zasiewów i zbiorów w rolnictwie rumuńskim oraz w zakresie gospodarki mlecznej, 2) współpracę fachowców niemieckich w dziedzinie ogólnego rozwoju przemysłu rolniczego, 3) stabilizację eksportu rumuńskiego do Niemiec drogą przyjęcia stałych cen i stałych dużych ilości produktów rolnych, jak również ewentualnych awansów dla poszczególnych producentów.

Wzamian za rumuńskie produkty zbożowe i mleczne, Rzesza zobowiązuje się dostarczać odpowiednie ilości materiału dla urządzeń przemysłu mleczarskiego, winnego oraz destylacji spirytusowej.

Niemcy wywłaszczają Słowację!

Niespotykany dobrowolny „układ handlowy” oddaje kraj w ręce chciwego zaborcy niemieckiego

Niemcy zawarli a raczej narzucili już „układ handlowy“ Słowacji. Układ ten jest właściwie aktem wywłaszczenia. Całe życie gospodarcze Słowacji oddaje on w niewolę niemiecką, prawo działania będą miały odtąd wyłącznie firmy niemieckie w kraju o żałosnych pozorach niepodległości. Niemcy przygotowali Słowację do tego układu starannie na wszelkie sposoby. Maluje to dobrze poniższa korespondencja.

Niechże to będzie ostatnia i oby tylko czasowa ofiara zachłanności hitlerowskiej Rzeszy.

Nitra, w lipcu.

Słowacja przeżywa teraz bardzo ciężki okres, którego tragizm jest o tyle głębszy, że to państwo utraciło faktyczną niepodległość, będąc już na jej progu.

Wkrótce po zajęciu Czech i po ich bezprzykładnym ogołoceniu w prasie niemieckiej ukazały się pierwsze

PRÓBNE BALONY

w postaci korenspondencji z Bratysławy, powątpiewających o zdolności Słowacji do samodzielnego bytu.

Naród upojony wolnością nie zwracał na to uwagi i Niemcy wyzyskali umiejętnie ten nastrój podsycając tarcia wśród Słowaków, dążących do rządzenia państwem, opanowali stopniowo tych, którzy mieli stać się w bliskiej przyszłości powolnymi narzędziami w ich rękach.

NIE ŻAŁOWALI PIENIĘDZY,

puścili w ruch swój doskonale zorganizowany aparat propagandowy. Przekonali wreszcie szerokie warstwy ludności, nie orientującej się w polityce i obałamuconej przez dobrze opłacanych agitatorów z inteligencji słowackiej, że Niemcy są jedynymi naprawdę bezinteresownymi przyjaciółmi wskrzeszonego państwa.

Dalej poszło gładko. Pod pozorem obrony Słowacji przed zakusami zaborczych sąsiadów — „głównie Polski“ — Niemcy

OBSADZILI ODDZIAŁAMI SWEJ ARMII NAJWAŻNIEJSZE OŚRODKI SŁOWACJI

przeorganizowali i całkowicie sobie podporządkowali jej siły zbrojne z Gwardią Hlinkowską na czele, usunęli z kraju jednostki, które próbowały otworzyć narodowi oczy na cel i sens tych pociągnięć.

Otrzeźwienie nastąpiło wówczas, gdy Słowacja utraciła resztki samodzielności i znalazła się pod surową, na chwilę niesłabnącą kontrolą najeźdźców, gdy konstytucja stała się bezwartościowym świstkiem papieru, a prywatna własność fikcją.

Teraz Niemcy tu są panami, a ponieważ

POCZYNAJĄ SOBIE ZUPEŁNIE TAK SAMO, JAK W CZECHACH

więc w narodzie rośnie gniew przeciw nim i przeciw własnemu rządowi, który go zaprzedał Niemcom.

Niemcy ogałacają kraj bez najmniejszej żenady i na różne sposoby wyciskają pieniądze z ludności, a jeśli unikają całkowitego zrujnowania kraju, to ze względu na to jedynie, że w ich programie eksploatacja Słowacji przewidziana jest na szereg lat.

Cyniczne rekwizycje

Oto garść faktów.

U mojego znajomego, bogatego gospodarza, pana K., Niemcy zarekwirowali z 46 krów — 42, z 16 koni — 15. Wzamian za to p. K. dostał traktor, który powinien spłacić ratami po potrąceniu z jego ceny bardzo skromnej należności za zajęte bydło i konie; oprócz tego p. K. otrzymał nakaz sprowadzania nawozów sztucznych. Oczywiście, z Niemiec i za gotówkę.

Podobne rekwizycje dotknęły wszystkich gospodarzy, przyczym biedniejszych łączono w grupy i „obdarzano“ traktorami do wspólnego użytku.

Z kolei przymusowemu wykupowi uległy zapasy zbóż i sierści. Nie lepiej przedstawia się sprawa zbiorów tegorocznych. Według obliczeń rolników, w kraju pozostanie zaledwie 20 proc. reszta powędruje do zgłodniałych Niemiec. Oprócz zboża wywóz obejmuje także okopowiznę i owoce.

LUDNOŚĆ JEST BEZSILNA

a wszelkie interwencje u własnego rządu pozostają nawet bez odpowiedzi.

Na zakończenie ciekawy szczegół, dotyczący koni, nawiasem mówiąc, skupywanych przez Niemców w dużych ilościach, zwłaszcza w państwach, które nie stanęły otwarcie po stronie przeciwników osi Rzym - Berlin

Przed zajęciem Sudetów Hitler kazał zmotoryzować do tej akcji jeszcze kilka dywizji. Rozkaz wykonano, ale pomysł „współczesnego Napoleona“ okazał się w skutkach bardzo nieszczęśliwy, pośpiesznie zbudowane maszyny rozpadały się nawet tarasując drogi, oddziały obsługi kolumn samochodowych nie mogły sprostać zadaniom wskutek małej liczebności, poważnie szwankowało zaopatrzenie w paliwo i smary.

Według zdania mjra S., byłego oficera Sztabu Głównego armii czeskiej, Niemcy mieliby wiele trudności, gdyby Czesi stawili zbrojny opór.

Kto wie, czy ten szczegół nie zaważył na ich istnieniu.



Dziennikarze litewscy odjechali

żegnani serdecznie przez polskich kolegów

Wczoraj o godz. 0.16 odjechała do Kowna bawiąca od dwóch tygodni w Polsce wycieczka dziennikarzy litewskich.

Opuszczających Polskę kolegów litewskich żegnali na dworcu przedstawiciel M. S. Z. radca Miłaszewski oraz liczni reprezentanci polskiego świata dziennikarskiego z prezesem Zw. Dziennikarzy R. P. płk. Wyżeł - Ścierzyńskim i dyrektorem A. T. E. Kempliczem na czele.

Przed ruszeniem pociągu, członkowie wycieczki wraz z jej kierownikiem red. Deliunikaitisem wznieśli chóralny okrzyk na cześć kolegów polskich, z którymi nawiązali w ciągu swego czternastodniowego pobytu bliskie i serdeczne kontakty.

12 wielkich mów wygłosi prez. Roosevelt

WASZYNGTON. Jak słychać z kół zbliżonych do Białego Domu prez. Roosevelt przystąpił obecnie do prac przygotowawczych nad zakrojoną na szeroką skalę kampanią przedwyborczą w związku z przyszłorocznym i wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wstępem do tej kampanii ma być seria 12 wielkich mów publicznych, które prez. Roosevelt wygłosi we wszystkich wielkich miastach amerykańskich.

Podziękowanie króla Zogu dla P.B.P. „Orbis“

Król Achmed Zogu, po wyjeździe z Polski, polecił swemu marszałkowi dworu, wystosować do Zarządu Polskiego Biura Podróży „ORBIS“ następujące pismo w języku francuskim:

Riga 14. 7.

Biuro Podróży
„O R B I S“
WARSZAWA

Po przybyciu do Rygi po podróży odbytej bardzo wygodnie i przyjemnie dzięki Panów organizacji oraz urzędnikom oddanym nam do dyspozycji, jest mi bardzo przyjemnie móc wyrazić pełne zadowolenie oraz mieć możność złożenia podziękowania.

Marszałek Dworu Albanii.

Z prasy

Jakże tu mówić o neutralności!

„Dziennik Powszechny” pisze:

Zastanawiający zbieg okoliczności: przezwyciężanie neutralności Stanów Zjednoczonych A. P. oraz „neutralności“ Rosji Sowieckiej odbywa się równocześnie i posuwa się naprzód dość opornie. Oba te imperia, równe sobie zasobem bogactw naturalnych, pokrywające swymi obszarami całą niemal północną połowę globu, uważane do niedawna za kraje na wpół historyczne, najmłodsze cywilizacyjnie i pozostające daleko w tyle za Europą, zawsze występowały na arenie rozgrywek europejskich pod warunkiem, że głos ich będzie rozstrzygający.

Podobieństwa te rzucają się w oczy mimo ogromnych kontrastów różniących despotyczną, zacofaną gospodarczo, abstrakcyjną ideową Rosję, od demokratycznej, przodującej gospodarczo, realistycznej Ameryki.

Południowa t. zw. wodna półkula znajduje się pod kontrolą trzeciego uczestnika imperialnego zespołu — Wielkiej Brytanii. Anglia obsiadła wybrzeża Afryki i Azji. Z morza wyrasta jej potęga. Bezpieczeństwo dróg wodnych decyduje o jej polityce.

Naturalny przeciwnik tych kolosów, najmłodszy imperialistyczny fenomen świata, wbity klinem między Rosją i Ameryką, to Japonia. Mocne więzy podobnych losów łączą „Prusaków Azji“ z Prusakami Europy. Sens ich życia streszcza się w dwóch słowach: hegemonia lub zagłada (Welmacht oder Niedergang). Trzeciej możliwości nie ma.

Podbój Chin wymierzony jest zarówno przeciw Rosji, jak Angli i Ameryce. Panowanie w Chinach, to władza nie tylko nad Azją, ale i nad omywającymi wielki kontygent oceanami.

Tak przedstawia się schemat głównych sił światowych, schemat wykazujący iluzoryczność neutralności tak rosyjskiej, jak i amerykańskiej.

Najmocniejszym argumentem Roosevelta, którym zwycięży swych przeciwników, jest niebezpieczeństwo japońskie. Problem Japonii i ściśle z nim połączony problem Niemiec zagraża równocześnie najżywotniejszym interesom Anglii, Ameryki i Rosji. Jakże tu mówić o neutralności? Przecież i te trzy wielkie kraje stoją wobec alternatywy: Weltmacht oder Niedergang.

Masakra w Dachau

Tragiczny zgon pastora Niemollera

W ubiegłym tygodniu prasę całego świata obiegła wiadomość, że bohaterski pastor Niemoller, który nie uląkł się brunatnego terroru i otwarcie głosił prawdę został zabity w obozie koncentracyjnm w Dachau. Oficjalna agencja niemiecka „D. N. B.“ — zaprzecza tej wiadomości.

Komunikat niemiecki twierdził, że pastor jest wprawdzie chory, ale życiu jego żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Tymczasem okazuje się, że niemieckie sprostowanie było nieprawdziwe. „Deutsche Nachtrichten Biuro“ — skłamało.

Do Liege przybył ostatnio obszarpany, nawpół żywy człowiek Zgłosił się do pierwszego komisariatu policji, gdzie zeznał, że przed kilku godzinami udało mu się uciec z Rzeszy. Uciekinierem okazał się były poseł do parlamentu i burmistrz miasta Duissburg w Westfalii, dr. Ernest Weitz.

Po zajęciu Czechosłowacji, dr. Weitz był tak nieostrożny, że wyraził się w gronie znajomych sceptycznie o „zwycięstwie” Führera, twierdząc, że jest to największy błąd Hitlera, którego skutki będą dla Niemiec fatalne. Tegoż samego dnia Weitza aresztowano. W „Brunatnym Domu” szturmowcy tak go zbili, że przez 3 tygodnie leżał w szpitalu. Gdy przyszedł do siebie — odwieziono go do Dachau. Na wspomnienie życia obozowego, dr. Weitz drży i płacze. 5 miesięcy pobytu w Dachau, zupełnie go złamały.

— W ubiegłym tygodniu — mówił dr. Weitz — podczas codziennej zbiórki, pastor Niemoller, który stał obok mnie w szeregu, zasłabł i upadł. Wówczas podbiegł do niego szturmowiec, który ze słowami: wstawaj czarny psie — kopnął pastora, aż ten głucho jęknął. Gdy kopnięcie nie pomogło, do leżącego pastora podszedł jeszcze jeden szturmowiec, który chwycił go za gardło i dźwignął do góry. Wtem z szeregu więźniów, ktoś głośno krzyknął: bandyci! Szturmowiec gwizdnął. Wtedy z wartowni wybiegła grupa dozorców, która z miejsca rozpoczęła masakrę.

Pałki gumowe i szpicruty, zakończone ołowianymi kulkami i kolby rewolwerowe poszły w ruch. Nieszczęśliwi więźniowie poczęli uciekać po dziedzińcu obozowym, co jeszcze bardziej rozwścieczyło szturmowców.

— Co było dalej, nie wiem — opowiadał dr. Weitz — kiedy się ocknąłem, znalazłem się na łóżku szpitalnym. Gdzie — o dziwo — lekarze i siostry obchodzili się ze mną po ludzku. Razem ze mną na sali szpitalnej leżało kilkunastu innych, ciężko rannych więźniów. Pastora Niemollera wśród nich nie było.

Dopiero na drugi dzień, człowiek, któremu zawdzięczam wolność, powiedział mi, że pastor Niemoller nie żyje.

Dr. Weitz — po odpoczynku w jednym z sanatoriów — ma zamiar napisać pamiętnik, który jak powiedział, wstrząśnie sumieniem świata.

„Francuzi w Berlinie, Włosi w Wiedniu“

Tak planował Mussolini w 1922 r.

Z okazji nowej fali duserów włosko - niemieckich, przypomnieć należy słowa, które wypowiedział Mussolini dn. 22 listopada 1922 — bezpośrednio po objęciu władzy — do Jules Sauerweina, znanego dziennikarza francuskiego. („Matin“ z dn. 22. 11 1922 r.).

„Francja jest niezadowolona z pokoju i ma słuszność — powiedział Duce — pokój jest zły. Wojny nie doprowadzono aż do jej wyników naturalnych. Powinniśmy byli ją zakończyć: wy, Francuzi w Berlinie, a my, Włosi w Wiedniu i Budapeszcie. Trzeba było wroga uchwycić za gardło. Zdajecie sobie sprawę z tego, że mało tylko macie szans otrzymania waszej należności. Jesteście więc zawiedzeni. Niemcy postanowiły wam nie zapłacić. Poza tym grożą. Starannie je zwiedzałem parę miesięcy temu. Niemcy są groźne dla Was, groźne także i dla nas, bo fala germańska dotyka naszych granic“.

Panowie z Berlina powinni nauczyć się tego na pamięć i powtarzać te słowa w chwilach zwątpienia w... szczerość intencji swego sojusznika.

Zboża płoną pod Wiedniem

BERLIN. Z Wiednia donoszą, że na skutek iskier sypiących się z parowozu wybuchł pod Wiedniem wielki pożar, który zniszczył zboża stojące na polach.

Pożar przybrał wielkie rozmiary. Straty są bardzo znaczne.

Śląsk—perła w koronie Rzeczypospolitej

pracuje pełną parą

(Reportaż specjalnego korespondenta)

KATOWICE, w lipcu.

Przyjemnie jest dziś podróżo - wać po Śląsku, którego obszar został — w sposób wydatny — w kierunku południowo - zachodnim powiększony. Mimo różnych przymiotników, jak: Górny, Cieszyński i Zaolziański — ten południowo - zachodni rejon Rzeczypospolitej (Śląsk) stanowi jedną gospodarczą całość.

Przyroda wyposażyła tę dzielnicę Polski w tak wielkie bogactwa naturalne, że doprawdy nie ma ceny, którą by można nasz Śląsk wymierzyć. Jest to bezcenna perła w koronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta myśl narzuca się każdemu Polakowi, który na starej piastowskiej ziemi, Śląsku, po raz pierwszy stanie:

— Niemcy mają chrapkę na te bogactwa — słychać wśród większej wycieczki warszawskiej rozmowę. Ale niedoczekanie. Dla obrony Śląska warto 3 miliony ludzi na polu położyć!...

Tak wielką cenę, jakiś mieszkaniec stolicy dla Śląska wyznacza. A w tej ocenie niema najmniej - szej przesady. To też nigdy nie oddamy Śląska, jak nie oddamy morza!

—o—

Śląsk — to wielkie bogactwo, ale jednocześnie i wielkie zagad - nienie gospodarcze kraju. Potwornej wielkości kominy fabryczne, piece hutnicze, machiny elektryczne i parowe, nieprzebrane kopalnie — są w stanie tak wielkie ilości produktów wyrzucać na rynek, że doprawdy nie tylko Polskę, ale prawie pół Europy mogą w węgiel, stal i żelazo zaopatrywać.

A co najmilej uderza turystę, to koliczność, że te wszystkie kolosy fabryczne są w ruchu i pełną parą pracują.

Śląsk Cieszyński i Zaolziański prawie nie mają bezrobotnych; na Śląku Górnym zaś ich liczba stale maleje, a co raz to nowe kominy zaczynają dymić, co raz to nowe syreny wzywają lud do pracy.

Niemiecka pomysłowość, która przez lata pracowała nad tym, by Górny Śląsk pognębić, poniosła całkowitą porażkę. Poniżające nas dawniej niemieckie określenie: „Polnische Wirtschaft (gospodarka) przynosić nam dziś może nie ujmę, ale prawdziwy zaszczyt. Okazuje się bowiem, że „polska gospodarka“, nie jest wcale gorszą, a przeciwnie — lepszą od niemieckiej.

Weźmy pierwszy lepszy przykład z brzegu. Oto największe przedsiębiorstwo górniczo - hutnicze na G. Śląsku „Wspólnota Interesów“, które będąc do niedawna pod zarządem niemieckim wiodło żywot bardzo niepewny, przy nosząc stałe straty i redukując produkcję i robotników—dziś, po przejściu pod zarząd polskich fachowców, stało się jakgdyby zupełnie innym przedsiębiorstwem. Martwe do niedawna kominy tych wielkich fabryk, dziś są nakryte pióropuszem dymu, stuk młotów i maszyn fabrycznych zastąpił dawną ciszę, a 31.500 robotników dniem i nocą kuje potęgę Rzeczypospolitej. Oto — „Polnische Wirtschaft“!

A teraz drugi wielki koncern przemysłowy: „Huta Pokoju“, ze swymi najprzeróżniejszymi działami i kopalniami.

W ciągu ostatnich dwuch lat ta placówka przemysłowa w inwestycje własne włożyła ponad 17 milionów złotych, osiągając w ich wyniku takie efekty pracy: w r. 1932 „Huta Pokój“ zatrudniała 2.650 robotników, obecnie — 5.700; jej agentura „Huta Baildona“ — w r. 1932 — 960 robotników. dziś 4.000. To samo można powiedzieć o koncernie „Giesche“ S. A. i wszystkich większych przedsiębiorstwach Śląska.

Śląsk pracuje pełną parą, a efekty materialne wywołują wśród miejscowego ludu wzrost wiary we własne siły i wzrost zaufa - nia do państwa i jego świetnej przyszłości...

W. KMIEC

Kalendarz dnia

22 Lipca

SOBOTA

Marii Magdaleny
Jutro: Apolinarego m.
Słońca wsch 3.40 zach. 19.43.
Księż. wsch 11.13 zach. 22.5.

KRONIKA HISTORYCZNA

1365. Kazimierz Wielki poślubia Jadwigę, księżnę głogowską.
1443. Władysław Warneńczyk wyprawia się przeciw Turkom.
1793. Sejm grodzieński potwierdza drugi rozbiór Polski.
1807. Księstwo Warszawskie otrzymuje Konstytucję od Napoleona.
1832. Zmarł Napoleon II (Orlątko).

PRZYSŁOWIA

Na św. Magdalenę pogoda
To dla pszczółek wygoda,
A jak słota, to lichota.

RADIO

WARSZAWA I
SOBOTA, DN. 22. 7. 1939 R.

6.30 „Kiedy ranne“ 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 7.45 Koncert w wykonaniu Orkiestry mandolinistów „Halka“ 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Pogadanka w Orłowie“ (z Torunia) 8.30 — 11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 — 14.45 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Przygody ślimaka - Nieroby“ 15.15 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 „Miguel Fleta“ reportaż muzyczny z płyt 16.45 Kronika wydarzeń w technice 17.05 Muzyka do tańca z dancingu „Cefe - Club“ 18.00 Mało znane utwory 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz“: „Lwów w żelaznej wodzie kąpany“ — wesoła powieść radiowa w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego 19.32 Audycja dla Polaków za granicą: 20.00 „Muzyka ludowa opowiada“ — audycja ze słowem wiążącym w opracowaniu Tadeusza Grzybowskiego 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 „Miłostki ułańskie“ — romantyczny wodewil 22.00 „Lato w Polsce“. 22.40 Muzyka do tańca (płyty) 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteoroligiczny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.13 Wiadomości w języku angielskim 23.20 Muzyka do tańca z cafe „Paradis“.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty) 13.15 Koncert rozrywkowy 14.00 — 14.45 Parę informacji 14.15 Muzyka francuska (płyty) 15.00 Koncert solistów 15.30 Muzyka obiadowa (płyty) 16.30 „Utwory Moszkowskiego“ — koncert 17.05 Życie kulturalne stolicy 17.15 Muzyka kameralna (płyty) 18.00 — 21.05 Przerwa 21.05 Fryderyk Chopin (płyty) 21.35 Symfonie Beethovena 22.15 Giasomo Puccini: „Cyganeria“.

Gdańsk nierządem stoi...

(od własnego korespondenta)

GDAŃSK, w lipcu.

Terror jaki panuje obecnie w Gdańsku, zdaje się osiągać swe największe nasilenie. Podczas gdy politycy i führerzy hitlerowscy w Gdańsku ponoszą kompromitujące porażki, policja gdańska i Gestapo, przybyła w wielkiej ilości z Rzeszy sieje panikę, starając się pokryć fiasco swych berlińskich władców.

To też w pierwszym rzędzie następują masowe aresztowania za wszelkie możliwe „przestępstwa“, których nikt nie stara się dowieść. Po prostu zabiera się ludzi w nocy z domów, aresztuje się za zwrócenie się o informację, zatrzymuje się za rozglądanie. Następnie przychodzi kolej na bicie.

Każdy aresztowany przechodzić musi te tortury. Bije się dobrze, mocno, żeby zatrzymany nie mógł ani spać, ani jeść, ani mówić. I tak harcerza Żołądka zbito tak silnie, że przez 3 dni nie mógł ust otworzyć.

Czasami mają miejsce groteskowe sceny; aresztowany w domu, wyciągnięty z łóżka, oskarżany jest o... opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Najczęściej jednak aresztuje się, bije i wypuszcza bez moty - wów. To też więzienia gdańskie nie mogą zmieścić swych pensjonariuszy, władze gdańskie zatem wynalazły locum dla aresztowanych w... ustępach (?!!), w piwnicach i t. p. I za to trzeba jeszcze płacić! I to nie kto inny, tylko aresztowany. Ten naj - dziwniejszy na świecie urząd pobiera od swych „gości“ po 2 złote za dobę. I to z pościelą. Dodają nawet trochę wody, stęchłego chleba i takiejże kaszy.

Aresztanci nie mają jednak wcale poczucia humoru, a tymbardziej obowiązku płacenia za te usługi; wobec tego władze gdańskie pieczołowicie ograbiają za trzymanych z pieniędzy i wszyst - kich wartościowych przedmiotów, ażeby w następstwie móc potrą - cić sobie po 2 złote za każdą przesiedzianą dobę.

Ale powróćmy do sprawy. Warunki w jakich znajdują się aresztowani w więzieniach gdańskich, są naprawdę straszne.

A tymczasem aresztowania nie ustają. Zwalnia się jednych po to, aby na ich miejsce osadzić drugich.

Odwrotnie rzecz się przedsta - wia w niektórych hotelach. Tam nie ma przepełnienia. Na przykład w Sopotach...

Ale i tych, nielicznych gości — wyprasza się. W hotelu „Deutsches Haus‘ ‘ (Niemiecki Dom) przygotowuje się miejsca dla mających przybyć nowych „turystów“ z Rzeszy. Obecnie opróżnia się hotel.

Opróżnia się również inne lokale, np: sklepy z nabiałem, o które coraz trudniej w Gdańsku. Nie brakuje natomiast drutów kolczastych. Spotyka się je wszędzie. Każdy ważniejszy obiekt jest odrutowany.

Nie możnaby tego powiedzieć o sercach Gdańszczanek - Niemek, które atakują zdobywczy SS i SA-mani, ku czarnej rozpaczy gdańskich hitlerowców. Stąd dochodzi do częstych starć słownych a nawet bójek.

Zaczęło się podobno od występu min. Goebbelsa w Sopotach...

Faktem jest, że ulice gdańskie i kawiarnie roją się od czarnych mundurów z przylepionymi doń Gdańszczankami ze swastykami. Rzadko ćwiczą, otrzymują dobre gaże, mają polskie szynki, sery, masło, Gdańszczanki są miłe — więc pocóż przejmować się wydłużonymi twarzami swych podwładnych z Gdańska. Przecież oni rządzą w Gdańsku. Od tego są przysłani z Rzeszy.

Nie wierzę w miłość Gdańszczan do Rzeszy — nawet gdańskich hitlerowców.

Minister Goebbels też w to nie wierzy. Nie dawno się przekonał...

Bogumił Dryżał

Policja ściga bandy terrorystów w Palestynie

JEROZOLIMA. Policja dokonała obławy przeciwko członkom band terrorystycznych, przy czym jedna osoba została zabita a 20 aresztowano.

W Tyberiadzie dokonano 6-ciu dalszych aresztowań.

Poza tym trybunał skazał na dożywotnie więzienie jednego terrorystę żydowskiego.

Nowa metoda leczenia choroby św Wita

MONTREAL. Lekarze kanadyjscy prowincji Ontario badają obecnie sprawę leczenia epilepsji nowym lekarstwem „Dilantin-a“.

Według jednej z powag lekarskich, Dra. Pratta, przeprowadzono doświadczenia lekarskie na 52 pacjentach, którzy nie mogli opanować swych ataków przez używanie innych sposobów kuracji.

Z tych 6 nie miało ataków po zastosowaniu nowego lekarstwa przez 2 miesiące, a 11 zauważono znaczną poprawę.

27 pacjentów, którym kuracja „Dilantinowa“ nie pomogła, leczono dodatkawo stale wzmacniającymi dozami Phenobarbitalu i 6 nie miało ataków przez 2 lub więcej mięsięcy a u 6 innych zauważono wielką poprawę.

Zdaniem Dra. Pratta, nowe lekarstwo nie było jeszcze w użyciu tak długo, aby można było wydać ostateczną opinię.

Z działalności Funduszu Kultury Narodowej

Działalność funduszu kultury narodowej Józefa Piłsudskiego z roku na rok wykazuje stałą tendencję rozwojową. W roku 1938 suma wydatków funduszu wynosiła 1.313.000 zł., co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost o blisko ćwierć miliona złotych.

Lwią część wydatków pochłonęły sumy zużyte na popieranie nauki (931 tys. zł., opieka nad sztuką pochłonęła 301 tys. zł., stypendia dla uczonych i instytutów osiągnęły sumę 509 tys. zł., korzystało z nich ogółem 507 osób, w roku ub. 399), przy czym większość stanowiły osoby wyjeżdżające na studia zagraniczne.

Nieprzyzwoitość hitlerowców w Jugosławii piętnują Niemcy-katolicy

BIAŁOGRÓD. Zatarg w łonie mniejszości niemieckiej w Jugosławii przybiera nieustannie na sile.

Ostatnio organ katolików niemieckich „Die Donau“ zamieścił alarmujący artykuł, który demaskuje działalność miejscowych agentów narodowego socjalizmu, zgrupowanych wokół „Kulturbundu“.

Dziennik pisze, że propagandziści nowej ideologii niemieckiej występują w nieprzyzwoity sposób przeciwko Papieżowi, klerowi i religii katolickiej. Prawdziwi chrześcijanie nie mogą mieć nic wspólnego z tą agitacją, prowadzoną w imię „nowego niemieckiego światopoglądu“.

Ludność niemiecka w półn. Jugosławii — podkreśla „Die Donau“ — wykazała zresztą swoimi wystąpieniami niejednokrot - nie, co myśli o tej robocie agitatorów.

Koncert Kiepury w Karwinie na kopalni „Barbara“

W dniu 17 b. m. odbył się staraniem zarządu górniczo-hutniczej spółki akcyjnej Karwina — Trzyniec w Cieszynie, na kopalni „Barbara“ w Karwinie koncert Jana Kiepury, który po swoim pobycie w Katowicach odwiedził Zaolzie.

Pomimo, iż koncert nie był uprzednio w projekcie, zgromadził jednak wielką rzeszę ludności miejscowej w liczbie ok. 8.000.

Ludność ziem odzyskanych oklaskiwała gorąco znakomitego śpiewaka, wznosząc jednocześnie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Armii. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem roty i hymnu narodowego.

—o—

KIEPURA ŚPIEWA JUTRO W GDYNI.

GDYNIA. W niedzielę 23 b. m. przyjeżdża tu Jan Kiepura, który we wtorek 25 wieczorem wystąpi z koncertem na placu Grunwaldzkim.

Całkowity dochód z koncertu znakomity śpiewak przeznacza na Fundusz Obrony Morskiej.

Pod ciągłą groźbą utraty pracy

z wymówieniem w kieszeniach pełnią służbę pracownicy kolejek

Dyżurny ruchu Zenon Kaczyński, zatrzymany w areszcie w związku ze straszną katastrofą pod Powsinem miał od 1 lipca r. b. wymówioną posadę!

Ta wiadomość wyjaśnia bardzo wiele, jeżeli chodzi o ustalenie odpowiedzialności za fatalne warunki bezpieczeństwa na warszawskich kolejkach dojazdowych.

Okazuje się, że Warsz. Tow. Kolejek Dojazdowych wypowiedziało pracę wszystkim swym pracownikom od 1 lipca r. b.

WYMAWIANIE PRACY PRACOWNIKOM STOSUJE TOWARZYSTWO COROCZNIE

Ten „zwyczaj" wszedł w ramy swoistego systemu stosowanego przez Towarzystwo wobec nadzorczych władz kolejowych. Towarzystwo słusznie liczyło, że pracownicy po wymówieniu im pracy rozpoczną odpowiednie zabiegi w Ministerstwie Komunikacji, które wobec molestowań i próśb zrozpaczonych ludzi, zagrożonych utratą kawałka chleba, złagodzi swe żądania wobec Towarzystwa.

Ten „trick" stosowany corocznie rzeczywiście udawał się Towarzystwu, które w ten sposób wytargowywało sobie różne ulgi i prolongaty w zakresie unowocześnienia kolejek dojazdowych. Wzamian Towarzystwo łaskawie „godziło się" na cofnięcie wymówień.

Ta metoda stanowi ulubioną broń wielu zagranicznych spółek akcyjnych w walce ze słusznymi zarządzeniami polskich władz państwowych.

GROŻBĄ ZWIĘKSZENIA KADR BEZROBOTNYCH

osłaniają swą niechęć wykonywania poleceń, które związane są z jakimikolwiek kosztami.

Warszawskie kolejki dojazdowe ze szczególną bezwzględnością odbijały sobie wydatki inwestycyjne na pracownikach. Po przymusowym zastąpieniu części „samowarków" wozami motorowymi, Towarzystwo wpadło w istny

SZAŁ OSZCZĘDNOŚCI... PERSONALNYCH

Nie oszczędzono nikogo, na wszystkich szczeblach służbowych. Zostali zwolnieni tacy wytrawni specjaliści jak in. Tatarkiewicz — kierownik działu handlowego, inż. Skupiński — naczelnik wydziału eksploatacyjnego, inż. Wilamowski — dyrektor wydziału mechanicznego. Dziś wszystkie te funkcje spełnia jednocześnie jedna osoba, piastująca zarazem stanowisko naczelnika służby ruchu!

Na st. Warszawa - Most skasowano stanowisko ekspedytora i dziś dyżurny ruchu zamiast pilnować bezpieczeństwa ruchu pociągów, musi zajmować się ekspedycją, pilnować bagażu, załatwiać klientów, wypisywać kwity i raporty, zajmować się w ogóle całą kancelarszczyzną, a niekiedy nawet przywracać porządek w poczekalniach dworcowych.

Maszyniści i konduktorzy zmuszeni są przestawiać zwrotnice i spinać wagony.

W tych warunkach, gdy

PRACOWNICY PRZEŁADOWANI SĄ RÓŻNYMI CZYNNOŚCIAMI,

trudno zwalać na nich odpowiedzialność za prawidłowe wykonywanie ich właściwych obowiązków.

A w dodatku jeszcze, gdy ludzie żyją nieustannie pod groźbą redukcji, gdy corocznie w ciągu kilku miesięcy noszą w kieszeni listy z wymówieniami pracy, głowy ich zaprzątnięte są wiecznie obawą utraty pracy i zarobku. Jakże może taki pracownik spokojnie i uważnie wypełniać swe obowiązki, gdy ciągle prześladuje go myśl, że oto wkrótce znajdzie się na bruku, bez środków do życia i jakiegokolwiek zaopatrzenia emerytalnego? Po latach służby na kolejkach dla wielu spośród nich zmiana zawodu jest już niemożliwa.

Jedyne wyjście z tej sytuacji — to

PRZEJĘCIE KOLEJEK DOJAZDOWYCH POD ZARZĄD PKP

Likwidacja kolejek i zastąpienie ich komunikacją autobusową nie wydaje nam się w tej chwili z różnych względów rzeczą słuszną.

Kolejki dojazdowe prowadzone w sposób racjonalny i fachowy mogą jeszcze stać się wysoce użytecznym środkiem komunikacji podmiejskiej, zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny.

Coraz więcej zatrudnionych

Liczba zatrudnionych na robotach publicznych wynosiła na dzień 30 czerwca 279.147 osób, wobec 253.689 w odpowiednim okresie poprzedniego roku. W porównaniu więc z r. ub. zatrudnionych jest o blisko 26.000 osób więcej, czyli ok 10 proc.

Największą ilość zatrudnionych na robotach publicznych rejestrowano w województwach: krakowskim — 34.216, poznańskim — 33.821, pomorskim — 28.029, kieleckim — 24.053 i śląskim — 21.403. W Warszawie zatrudnionych było 13.934 osób.

Najniższe cyfry notuje statystyka w województwach wschodnich, gdzie, skąd inąd, rejestruje się najmniejszą liczbę bezrobotnych.

Unarodowienie rzemiosła polskiego

staje się podstawowym zagadnieniem dla czynników, kierujących naszym życiem gospodarczym

Odbyty kilka dni temu wielki kongres rzemiosła polskiego w Częstochowie przypomniał zarówno społeczeństwu, jak i czynnikom oficjalnym, kierującym polską gospodarką narodową, że siła i potęga naszego życia gospodarczego, że rozwój rodzimego przemysłu, że nasza narodowa prężność ekonomiczna z tej właśnie strony bierze swój początek, tu właśnie rozwija się i stąd oczekuje nowych możliwości.

Po rolnictwie, które daje w Polsce utrzymanie i pracę około 65 procentom ludności, rzemiosło stanowi u nas najważniejszą gałąź życia gospodarczego grupując w swoich szeregach około 10 procent ogółu mieszkańców kraju i dostarczając krajowi około pół miliona warsztatów rzemieślniczych, pracujących samodzielnie i samowystarczalnie.

Tę niezwykle doniosłą rolę rzemiosła polskiego, w pewnej mierze zdołano już u nas docenić i zrozumieć, w pewnej jednak zrozumiano ją dopiero obecnie, gdy w grę wchodzić zaczynają względy obrony narodowej, gdy rękodzielnik polski stał się jednym z głównych filarów w przemyśle pracującym dla celów obronnych.

Tym, dość już późno zrozumianym u nas, zagadnieniem w całokształcie kwestyj rzemieślniczych, jest sprawa unarodowienia warsztatów rzemieślniczych. Troska o to, aby za warsztatem, na którym wykonuje się siodło dla polskiego żołnierza siedział rymarz - Polak, żeby w ślusarni dorabiającej gwinty do polskich armat pracował tokarz mechaniczny - Polak!

W województwie poznańskim, na Śląsku i na Pomorzu sytuacja narodowościowa w rzemiośle przedstawia się dość jeszcze szczęśliwie. Za to prawdziwie katastrofalnie przedstawia się sytuacja w pozostałych częściach kraju, gdzie ilość warsztatów polskich sięga tylko 20 procent, wytwarzając tym samym tak smutny stan rzeczy, że na ogólną ilość około pół miliona warsztatów rzemieślniczych w Polsce tylko połowa przypada na warsztaty polskie.

Obradujący w Częstochowie kongres rzemiosła polskiego słusznie zupełnie wysunął sprawę unarodowienia rzemiosła polskiego na czoło swych zagadnień i dał jej wyraz w rezolucjach przyjętych jednomyślnie przez całą kilkudziesięciotysięczną rzeszę uczestników.

Dopilnowanie, aby tym nie cierpiącym zwłoki zadaniom nadano szybki bieg, musi się stać pierwszą i najważniejszą troską samorządu gospodarczego rzemiosła, a zatem Izb Rzemieślniczych i ich Związku, jako instytucjom, którym powierzono najszerzej pojętą reprezentację rzemiosła i obronę jego interesów.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z Czytelnikami

Odważnym szczęście sprzyja

P. Zdzisław Iw. pisze nam:

„Szedłem ul. Chłodną z kolegami. Ujrzałem nagle pewną panią. Nie była ładna, a jednak już czułem, że ją kocham. Śpieszyło mi się na randkę, jednak coś nie pozwalało mi stamtąd odejść. Chciałem się do niej odezwać, ale nie mogłem, bo szła w towarzystwie mężczyzny.

Nazajutrz i na trzeci dzień znów krążyłem w tym miejscu w nadziei, że ją może znów spotkam. Niestety, daremnie. Postanowiłem już zrezygnować, gdy jakaś siła tknęła mnie, by jeszcze i na czwarty dzień tam pochodzić. I rzeczywiście. Patrzę — idzie. Podszedłem śmiało i udało mi się nawiązać z nią rozmowę. Tak cieszyłem się jej towarzystwem dobrą godzinkę, po czym pożegnaliśmy się. Nie mogłem się doczekać następnego wieczoru, bo umówiliśmy się na tym samym miejscu o siódmej.

Byłem na posterunku już o szóstej. Przyszła, ale niestety, znów w towarzystwie męskim. Spacerowała z nim cały wieczór. Snułem się za nimi, jak cień — bezustanku. Następnego dnia to samo. Gdybym chciał, to mógłbym tak urządzić, że nikt nie ośmieliłby się do niej podejść, ale nie miałem odwagi.

Kochany Redaktorze, nie myśl że nie mam powodzenia u panienek. Jestem podobno przystojny Przyznają mi to nietylko panienki, ale nawet i mężczyźni. Jestem jeszcze młody, bo mam zaledwie 19 lat i przy tym jestem strzelcem.

Cóż mam więc począć? Oszaleję chyba z tęsknoty za nią. I dziś już nie widzę możności wycofania się z tego. Więc co robić?"

Nabrać nieco odwagi. Widział Pan przecież, że gdy jewnego razu odważnie się Pan wziął do rzeczy, skutek był pomyślny. Cóż Pana obchodzi, że ją Pan widuje w towarzystwie męskim? Niech Pan mimo to podejdzie, jako znajomy, a więc mający do tego prawo.

Nie powinien Pan wszakże przy tym tak postępować, „by nikt nie ośmielił się do niej podejść". Tego Panu nie wolno, bo tym uszczupliłby Pan jej prawo do dowolnego wyboru towarzystwa i zraziłby Pan ją sobie raz na zawsze.

A więc odważnie, ale grzecznie i z zupełnym poszanowaniem praw jej oraz jej znajomych. Jestem przekonany, że wszystko pójdzie dobrze.

„Niepotrzebny
w straszliwej rozterce duchowej zapytuje nas:

„Nie wiem jak się przed tym bronić. Co myśleć? Jak żyć dłużej? Napisz mi choć parę słów, Redaktorze. Może to ukoi mój smutek beznadziejny? Im silniej chcę zapomieć, zniszczyć wspomnienia, tym silniej opanowują mą duszę. Tracę możność rozumowania. Zawsze widzę „ją", czuję ją przy sobie, pragnę być z nią.

Powinienem zabić w sobie tę myśl. Znoszę bowiem zbyt wielkie męczarnie. Pragnąłbym odpędzić od siebie przywidzena, rojenia o szczęściu, o oddaniu ostatniej kropli krwi jej, jedynej ukochanej przeze mnie kobiecie.

Nie wiem, czy kocham ją, czy mi się tylko zdaje, czy jestem obłąkany, ale całe moje życie rwie się w strzępy, a każdy taki strzęp broczy krwią. Czuję, że już jej nigdy nie ujrzę, a życie moje bez niej nie ma żadnej wartości. Jak wyratować się z tego piekła?"

Jeżeli rzeczywiście ta miłość jest tak beznadziejna, to zatrzeć ją może tylko.. inna miłość. Ta zaś jest zawsze jeszcze możliwa. Należy jej tylko otworzyć wrota przez bywanie w innym towarzystwie, zawieranie nowych znajomości i zwyciężanie zgryzot

Najpiękniejsze zawsze było i będzie zwycięstwo nad samym sobą.

Prawo wypoczynku

musi być znane wszystkim

W myśl postanowień ustawy pracownicy zatrudnieni na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości oraz w inych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu. **Zakłady przemysłowe, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom tej ustawy.**

Co do praw urlopowych pracowników fizycznych, to mają oni prawo do korzystania z płatnego **8-diowego urlopu, o ile praca trwa bez przerwy rok w danym przesiębiorstwie i 15-diowego, o ile trwa bez przerwy 3 lata.**

Pracownicy młodociani poniżej 18 lat korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu. Pracownicy umysłowi nabywają prawo do urlopu 2-tygodniowego po półrocznej pracy nieprzerwanej.

Po rocznej pracy nieprzerwalnej pracownikowi umysłowemu należy się jednomiesięczny płatny urlop nieprzerwany.

Z powyższego wynika, iż pracownik umysłowy już w pierwszym roku pracy w danym przedsiębiorstwie korzysta z urlopu dwutygodniowego.

Niektóre przerwy w pracy nie szkodą pracownikowi w jego prawach urlopowych, a więc, np. nieczynności w zakładach pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych. Tych wszystkich przerw nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

W jakich wypadkach pracownik traci prawo do urlopu? W myśl art. 3 powołanej na wstępie ustawy, pracownik traci prowo do urlopu w następujących wypadkach: 1) jeżeli sam rozwiązał umowę i pracę, lub 2) jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wymówienia.



Konrada pod strażą żandarmów zaprowadzono na dworzec. Aniela wysiadła również z pociągu, aby być bliżej brata, i zobaczyła, jak skrwawionego od pobicia wyprowadzono go z dworca.

Straszliwy wygląd pobitego Konrada, którego twarz była teraz nie do poznania, wprawił Anielę w stan jeszcze większej rozpaczy.

Czyż ten człowiek jest naprawdę jej bratem, Konradem?

Czy to możliwe?

I jak gdyby gnana nadludzką jakąś siłą, idzie Aniela wraz z tłumem ciekawskich w ślad za nim. Aresztowany jęczy przeraźliwie i z trudem trzyma się na nogach. Aniela postanawia iść wślad za nim, przekonać się, dokąd go prowadzą.

Wnet jednak stanęła zrozpaczona, bezradna. Na ulicy, przed dworcem wsiedli Niemcy wraz z Konradem do dorożki, aby pojechać do centrum miasta, do głównego komendanta.

Aniela ma zamiar wsiąść do następnej dorożki i jechać wślad za nim. Ale strach o siebie wstrzymuje ją od tego: może to wzbudzić ogólne podejrzenie, zostanie aresztowana, sytuacji swego brata nie polepszy, a sobie poważnie zaszkodzi. Ba, jeśli wpadnie w ręce Niemców długo nie będą się z nią patyczkować.

„Ale to przecież twój brat, Konrad!"... — szepce w niej jakiś wewnętrzny głos.

Tymczasem dorożka z Konradem znika jej z oczu, Aniela stara się uspokoić siebie:

A może to wcale nie jest twój brat, Konrad?

Czyż wolno jej sądzić, że to jest jej brat tylko na podstawie jego twierdzeń, że nazywa się Konrad Grywiński?

A jeśli to nawet jest jej brat, czy może mu dopomóc? — niepokoją ją inne myśli, — czy wolno jej zameldować się w jakimś niemieckim Amcie, wleźć w paszczę lwa?

Ale czemu tak rozmyśla? To na pewno nie jest jej brat!

Halucynacja, urojenie... — pragnie stłumić w sobie jakiś głos wewnętrzny.

Żałuje już tego, że zeszła na dworcu, że będzie zmuszona teraz czekać kilka godzin na nowy pociąg do Warszawy...

Powoli przestaje Aniela myśleć o swojm bracie, o aresztowanym francuskim szpiegu.

Jest przekonana, że pomyliła się... To po prostu nieporozumienie. Halucynacja.

I gdy Aniela znalazła się już w pociągu, pędzącym do Warszawy, przestała myśleć o tym dziwnym spotkaniu... Pochłonięta jest tylko myślą o tym, jak porozumieć się z panią Stanisławą Mandricz, i uniknąć spotkania z jej łajdackim mężem...

—o—

A tymczasem zaprowadzono Konrada do komendantury miasta, gdzie rozebrano go do naga i dokonano dokładnej rewizji w jego rzeczach.

Aczkolwiek odczuwał jeszcze dobrze ból od pobicia, jednak miał jeszcze dość sił, aby bronić się, i nie pozwalał obrażać siebie na każdym kroku przez brutalnych Niemców.

Ochrypłym głosem krzyczał:

— Świat dowie się wkrótce, jak bestialsko obchodzicie się z waszymi ofiarami. Nic nie macie tu do gadania, jesteście nam zupełnie obcy...

— Jesteście na polskiej ziemi... Nie pozwolę obrażać siebie. Jak śmiecie jeszcze nosić na swych paskach znak krzyża i napis „Bóg z nami"?

— Stulić pysk tej polskiej świni! — rozkazał oficer.

— Możecie mnie nawet zabić — nie panował już Konrad nad sobą i krzyczał resztą sił. — Jesteście świnie, dzikie, wściekłe świnie...

Ale nowe uderzenia, które spadły na głowę Konrada, uciszyły go. Żandarmi byli panami sytuacji i mogli uczynić z omdlałym Konradem, co im się żywnie podobało. Konrad nie stawił już oporu.

Gdy powrócił do siebie, ujrzał się w małym, wąskim pokoju, o zakratowanych okienkach. Wszędzie odczuwa dziwny ból, kłucia... Ogarnęło go dziwne gorąco: ubranie jego strzępiło się, podszewka była obdarta, zapewne szukali tam także...

Dotknął się dłonią twarzy i poczuł okrzepłą krew. Spuchlizna już trochę zelżała, ale oczy były podbite, z trudem widział, co się wokoło dzieje...

Powoli przypominał sobie ostatnie swe przeżycia, od chwili, gdy go aresztowali. Dreszcz go przeszył...

Czyż mają go naprawdę sądzić, jako szpiega?

Nie, nie, to niemożliwe... — pociesza sam siebie. — Opowie całą prawdę... Powoła się na wybitne jednostki.. Muszą mu uwierzyć.

Ale gdzie jest teraz?... Aha, przypomniał sobie po chwili — w okręgowej komendanturze... Czemu go jednak nie przesłuchali, są gorsi od krwiożerczych zwierząt... Nie pozwolili mu nawet mówić do siebie... I te oto zwierzęta mają decydować o jego losie?

Po przez drzwi słyszy Konrad spacery na korytarzu, rozmowy, w kącie ujrzał kubełek i dzwan z wodą. Spłukał tą wodą twarz, spływająca woda czerwieniła się jego krwią...

Nagle Konrad zadrżał: usłyszał zgrzyt klucza. Wnet ukazała się we drzwiach straż, składająca się z dwóch ludzi i padł rozkaz:

— Wychodzić!

— Dokąd? — zapytał Konrad, szukając w kieszeni chusteczki, aby wytrzeć spoconą twarz.

— Chodź, zobaczysz... — usłyszał w odpowiedzi.

Konrad przeszukał swe kieszenie: nic tam jednak nie znalazł.

— Chodź, komendant czeka...

— Zapewne znowu przesłuchanie... — pomyślał Konrad i wyszedł.

Nagle coś sobie przypomniał i dreszcz przebiegł jego ciało.

W ręku Niemców jest jego notatnik, a w notatniku adres pani Stanisławy, u której mieszka siostra jego Aniela...

Te zbiry areszują teraz jego siostrę...

(Dalszy ciąg jutro)

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomiejskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę i w tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zwabiła Helenę Jarocką, wywiozła ją do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdołała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usidliła Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajechała do siebie, wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który, będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim dzieckiem

Bronka obawiając się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, poleciła bandzie usunąć rywalkę. Banda otruła dziecko Bartosza, a następnie oskarżyła o to Helenę, którą aresztowano. Jeden tylko Bartosz nie wierzył w winę Heleny i starał się wykazać, że jes niewinna. Bronka postanowiła więc unieszkodliwić go. Usidłała bezrobotną Wandę Fokalską i nakłoniła ją do zeznania w policji, jakoby Bartosz wyznał jej po pijanemu, że zezwolił Helenie zabić dziecko. Bartosza aresztowano a Bronka obawiając się, że Fokalska załamie się podczas procesu zabiła ją.

Pierwszy na procesie zeznawał w charakterze świadka Jarocki, którego sędzia zapytał, czy podczas współżycia z żoną o nic jej nie podejrzewał.

— Nie, nigdy o nic jej nie podejrzewałem — odparł Jarocki.

— A co się stało później?

Jarocki opowiedział drżącym głosie o anonimowym liście, , którego autor donosił mu, iż żona jego ma spotkać się z przyjacielem na balu maskowym.

— Kto pisał ten list? — zapytał przewodniczący.

—Tego dotychczas nie wiem. Być może, że uczynił to człowiek mi życzliwy. Chciał mi wreszcie otworzyć oczy... Jest również możliwe, że wysłał go ktoś ze środowiska, w jakie wpadła moja była żona, a uczynił to po prostu, aby sprawić mi przykrość.

— Czy świadek ma ten list?

— Nie. Z początku przypuszczałem, że jest to ohydna intryga. Z tego względu podarłem list i wrzuciłem go do ognia...

— Jeśli świadek przypuszczał, że jest to ohydna intryga, dlaczego udał się na bal maskowy?

— Do tego skłoniło mnie zachowanie się mojej żony...

— Czy było ono aż tak podejrzane?

— Do tego czasu nie zauważyłem, aby zdradzała nerwowość, aby spuszczała oczy, gdy patrzyłem na nią. Wraz ze zbliżaniem się terminu balu maskowego, żona stawała się coraz niespokojniejsza. Z tego względu doszedłem do wniosku, że autor listu anonimowego miał rację.

Jarocki opowiedział dalej, jak udał się na bal maskowy i co za straszliwe chwile tam przeżył:

— Po raz pierwszy widziałem żonę w tak poniżającym stanie — mówił wzburzonym głosem. — Nie dowierzałem własnym oczom. Była tak pijana, że przyjaciel jej musiał ją podtrzymywać, aby nie upadła. Widziałem jak sprowadził ją ze schodów, jak wsiadł z nią do auta i od tej chwili kobieta ta dla mnie umarła. Po kilku dniach otrzymałem od niej ten oto list — położył go na stole sędziowskim. — Jeśli do tej chwili miałem jeszcze jakiekolwiek wątpliwości, to list ten całkowicie je rozwiał. Straszliwie cierpiałem, ponieważ nieszczęście to spadło na mnie zupełnie niespodzianie. spadło, jak piorun z jasnego nieba.. Możebym tak strasznie nie cierpiał, gdyby nie gnębiła mnie straszliwa myśl, że kobieta ta oszukiwała mnie już przez dłuższy czas, że wówczas gdy myślałem, iż jest mi wierna, zdradzała mnie z innym. Myśl ta gnębiła mnie przez kilka miesięcy.

— Świadek oczywiście, dobrze znał swoja żonę, jaki był jej stosunek do dziecka, w ogóle do dzieci?

— Była w ogóle bardzo dobra.

— Co świadek pomyślał, gdy dowiedział się, że jego była żona jest oskarżona o zabójstwo? Czy zdziwiło to świadka?

— Nie, — odparł cicho Jarocki.

— A więc świadek przypuszczał, że jest zdolna popełnić coś podobnego?

— Tak...

— Dlaczego świadek tak przypuszczał...

— Gdy kobieta jest zdolna porzucić męża i dziecko, które rzekomo kocha, to jest zdolna na wszystko... Kobieta taka nie ma już żadnych moralnych hamulców... Gdy przeczytałem o tym w gazecie, nie byłem tym wcale zaskoczony. Bolało mnie tylko, że kobieta ta, niestety, jest matką mojego dziecka...

— Czy oskarżona wróciła do świadka? Co oświadczyła po swoim powrocie?

— Zamiast żałować swojego postępku, zamiast wyrazić skruchę, wysunęła straszliwe, ohydne oskarżenia, rzuciła na mnie oszczerstwo, że oddałem ją w ręce handlarzy żywym towarem. Starałem się wykazać bezpodstawność tego oskarżenia, ale zaraz doszedłem do wniosku, że zamierza mnie szantażować. Kazałem więc jej opuścić moje mieszkanie.

W tej chwili podniósł się obrońca i poprosił przewodniczącego, aby dołączył list, który Jarocki położył na stole sędziowskim do akt i przekazał go biegłemu - grafologowi.

Sąd zgodził się na to, a następnie obrońca zaczął zadawać pytania Jarockiemu.

— Jak długo świadek zna się ze swoją panią, z którą jeszcze oficjalnie się nie ożenił?

— Znam ją już bardzo długo. Ale wówczas, kiedy współżyłem z oskarżoną, nie spotykałem się z nią.

— Świadek zeznał tutaj, że przez cały czas żył z żoną szczęśliwie, że ona go ani razu nie zdradziła. Czy może to samo powiedzieć o sobie? Czy też ani razu nie zdradził żony?

— Pomimo, że pytanie to jest nieco drastyczne, odpowiem na nie. Nie, ani razu. Zbyt silnie kochałem moją byłą żonę, — przyznaję się do tego otwarcie — abym miał ją zdradzać.

Obrońca patrzył przez chwilę w akta leżące przed nim, a następnie zapytał:

— Czy prawdą jest, że świadek był wmieszany w sprawę — nie chcę użyć słowa afera — fałszywych pieniędzy?

— Nie byłem wmieszany w tego rodzaju sprawy! — odparł z oburzeniem Jarocki. — Raczej padłem ofiarą afery popełnionej przez kogoś innego. Władze wyraziły nawet przypuszczenie, czy afera ta nie jest czasem dziełem bandy, z którą moja była żona stała w kontakcie.

— Dlaczego świadek zniszczył anonimowy list, który wówczas otrzymał. Takich rzeczy się nie niszczy...

— Wyjaśniłem już dlaczego to uczyniłem — odparł Jarocki i dodał. — Pan obrońca chce za wszelką cenę mnie oczernić, aby wybielić niezbyt czyste czyny swojego klienta! Jeśli pan obrońca będzie mi w dalszym ciągu zadawał pytanie, zmierzające do obrażenia mnie, nie będę na nie odpowiadał...

— Dlaczego świadek oficjalnie się nie pobrał z kobietą, z którą obecnie mieszka?

— Ponieważ nie uzyskałem jeszcze rozwodu z moją pierwszą żoną. Pan obrońca wie, że przeprowadzenie formalności rozwodowych nie jest rzeczą łatwą. Dziwi mnie więc, dlaczego zadał to pytanie.

Harwicz znów zajrzał w leżące przed nim papiery. Poznać było po nim, że stara się znaleźć coś, co by mogło zdyskredytować Jarockiego. Ale nie miał czego się uchwycić, a przecież za wszelką cenę musiał zdyskredytować tego człowieka w oczach sądu..

(Dalszy ciąg jutro)

Zyski dawnych władców

z wiary naiwnych

Podczas pobytu angielskiej pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych kilku przemysłowców amerykańskich zwróciło się do Jerzego VI i królowej Elżbiety z prośbą, aby pozwolili nazwać ich wyroby swoimi imionami. Para królewska nie miała nic przeciwko temu i dała swoje zezwolenie, oczywiście bezinteresownie.

Obecnie bowiem koronowane głowy nie zajmują się handlem. Gdyby obecnie król angielski ogłosił w gazetach, że ma niezawodny środek na porost włosów i że cena jego wynosi pół funta za butelkę, wywołało by to olbrzymią sensację. Dawniej jednak nikt by się temu nie dziwił. Przed laty bowiem wierzono, że monarchowie są wyposażeni w tajemniczą siłę uzdrawiania chorych i niektórzy królowie umieli spieniężać tę wiarę.

Henryk VIII posiadał może najbardziej wyrobiony zmysł kupiecki ze wszystkich królów angielskich. Ponieważ lubił pieniądze, to każdego ładnego dnia majowego pokazywał się publicznie i pozwalał swym chorym poddanym dotykać swoich szat. Dotknięcie to, które miało ich uzdrowić, nie było bezpłatne. Musieli za nie płacić, a pieniądze zebrane w ten sposób, wędrowały do kieszeni królewskiej.

Ludwik XII znalazłszy się w trudnościach finansowych, obiecał uzdrowić każdego, kto ofiaruje odpowiednią sumę. Oznaczonego dnia tłumy chorych zebrały się w pobliżu jeziora w Blois. Król pokazał się chorym i oznajmił, że wykąpie się na ich oczach w wielkiej złotej wannie, czym uświęci wodę. Następnie chorzy wykąpią się w tej wodzie i zostaną uzdrowieni.

Niedbali dozorcy pozwolili kilku chorym wykąpać się w złotej wannie przed monarchą. Woda została zakażona i król po kąpieli ciężko się rozchorował. Dopiero po kilku miesiącach wrócił do zdrowia i udał się z pielgrzymką do Ziemi Świętej, aby odpokutować za swoją chciwość.

Afera okrętowa w Brazylii

PORTO ALEGRE. Dziennik „O Radical" w Rio de Janeiro wysuwa poważne oskarżenie przeciw kierownikom tow. okrętowego „Lloyd Brasileiro", w związku z kupnem statków w stoczniach niemieckich.

Dziennik odwołuje się wprost do samego Pana Prezydenta Republiki. Przytacza on, że Lloyd Brasileiro nabył statki niemieckiej fabrykacji po 2 tys. i 800 milrj. na tonę, podczas gdy skandynawskie przedsiębiorstwo oferowało po 1800 milrejsów tonę.

Dzięki interwencji min. komunikacji, niemiecka oferta została obniżona prawie o 18 miln. milrejsów. Dziennik uważa i tę ostatnią cenę za wygórowaną i przytacza fakt, że riograndeńskie tow. „Carbonifera" nabyła nowoczesny statek w stoczniach gdańskich w cenie 1200 milrj. za tonę.

Jak kształcą w Niemczech

szpiegów dla p.p. Ribbentropa, Himmlera i gen. Nicolai

Czarne dni, jakie w ostatnich miesiącach nastały dla wywiadu niemieckiego z granicą zwróciły uwagę szerokiej opinii na działalność szpiegowską III-ej Rzeszy.

Bardziej interesujących się tą sprawą nie zadowoliły jednak li tylko suche komunikaty władz; i tak np. prasa francuska ogłasza szereg danych, dotyczących wewnętrznej organizacji

SZTABU SZPIEGOWSKIEGO W NIEMCZECH

Jak się okazuje, sztab ten jest nadzwyczaj starannie przygotowany, a „agenci specjalni" wywiadu niemieckiego przechodzą długie i uciążliwe przeszkolenie w kraju, zanim zostaną uznani za nadających się do „roboty" w państwach obcych. Naturalnie, że te normy obowiązują tylko „elitę" wywiadu. Poza nimi istnieją tysiące agentów „zwyczajnych", rekrutujących się z funkcjonariuszów policji, z emigrantów politycznych, z przedstawicieli różnych warstw społecznych, zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

Adept sztuki szpiegowskiej przechodzi wyszkolenie

W SPECJALNEJ SZKOLE

Takich szkół szpiegowskich jest na terenie Niemiec, jak podaje „Paris - Soir" — kilkanaście. Jedną z najznakomitszych „uczelni" tego rodzaju jest

SZKOŁA PROF. JEWICHA

Nazwisko to, nie mające zbyt germańskiego brzmienia, wydaje się raczej być pseudonimem jakiejś z wybitniejszych osobistości wywiadu niemieckiego.

Czego można się w takiej szkole nauczyć? Wszystkiego, co jest i może być potrzebne w prowadzeniu wywiadu na całym obcym terenie.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest wiek poniżej 30 lat i doskonały stan zdrowia kandydata. Odpowiednich manier towarzyskich i wychowania nabierze już na wykładach. Poza tym

WSTĘPNE „STUDIA"

obejmują naukę obcych języków i dokładne zaznajomienie się ze zwyczajami tego kraju, którego agent „poświęci" potem swoją działalność. Do tego dochodzi jeszcze zapoznanie się z organizacją antyhitlerowskich związków istniejących za granicą.

Pomyślne przejście tego nieja ko wstępnego kursu upoważnia „słuchacza" do zapoznania się z istotnymi tajnikami sztuki szpiegowskiej.

NAUKA TECHNICZNA

obejmuje tu ćwiczenia wzrokowe, pamięciowe i słuchowe, na które kładzie się specjalny nacisk. Szpieg dzisiejszy nie ma prawa niczego notować. Wszystkie jego obserwacje, wszelkie cyfry mogą być spisywane jedynie w pamięci, a dopiero przy spotkaniu na neutralnym gruncie przekazuje osobie drugiej.

Do ćwiczeń tych „profesorzy" posługują się chętnie różnymi filmami kryminalno - szpiegowskimi. „Słuchacz" stara się spamiętać wszelkie szczegóły i drobiazgi akcji, wygląd bohaterów — po czym po pewnym czasie poddany będzie badaniom, weryfikującym jego spostrzegawczość i pamięć.

W dalszym ciągu zapoznaje się w takiej szkole z różnymi sposobami i rodzajami szyfrów. Tę gałąź wiedzy należy przejść szczególnie starannie, albowiem

SZYFRY SĄ STALE ZMIENIANE

przyszły więc „agent specjalny" winien je jak najlepiej poznać.

Ostatni wreszcie etap, to zapoznanie słuchacza z całokształtem zagadnień wojskowych, gospodarczych, społecznych, itp. Musi się on doskonale orientować zarówno w najnowszych wynalazkach z dziedziny wojskowej, jak i w szeregu skomplikowanych zagadnień ekonomicznych.

Jak widać z powyższego, droga prowadząca do przyszłej „kariery" w służbie wywiadowczej nie jest tak prosta. „Słuchaczowi" stawia się duże wymagania. Po zakończeniu egzaminu zostaje on przekazany

jednemu z trzech kierowników akcji propagandowo - szpiegowskiej poza granicami Rzeszy: Ribbentropowi, Himmlerowi lub gen. Nicolai.

Tam jeszcze otrzyma dodatkowe instrukcje, po czym nic już nie stoi na przeszkodzie, aby dostał się z kolei pod opiekę... kontrwywiadu jednego z państw obcych.

I na tym — zazwyczaj — kończy się „kariera" wychowanka „uczelni szpiegowskiej" w Niemczech...

Tabela wygranych

2 dzień ciągnienia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

75.000 zł. na nr. 113503.
30.000 zł. na nr. 54146.
15.000 zł. na rn. 75177.
10.000 zł. na nr. 162950.
5.000 zł. na nr. nr. 1088 1224 7428 12393 47513 51476 62574 82194 141560.
2.000 zł. na nr. nr. 15384 29518 66396 79569 119743 151941.
1.000 zł. na nr. nr. 21884 43037 65329 86522 87708 109641 110476 110858 131491.

Po Zł. 62.50

44 91 157 67 251 82 97 812 66 1164 220 32 348 437 95 694 811 79 9000 2925 88 3017 324 73 493 623 57 723 53 898 918 4108 251 91 99 305 87 536 701 894 5201 364 443 566 665 906 86 6101 207 602 58 954 67 7082 214 18 50 557 745 8099 332 495 648 887 9097 272 445 803 938 10216 53 416 52 545 965 79 11010 263 73 306 56 58 478 501 28 613 704 816 37 57 12123 98 378 975 13038 278 411 532 756 879 99 14112 359 413 550 683 15064 319 432 49 61 664 971 73 16101 96 689 704 825 62 968 17111 389 417 18066 141 71 223 76 478 515 70 783 870 19446 60 545 618 824 63 20130 298 342 435 500 723 886 21053 425 595 22011 73 600 881 989 23056 103 505 28 609 81 24078 506 35 762 25076 197 230 45 497 620 23 26304 71 452 522 613 26 736 69 82 924 27062 401 60 892 916 17 28000 375 439 905 29294 321 61 962 30608 961 31304 407 561 910 32007 441 544 990 33172 595 608 732 809 17 34250 394 503 88 796 35439 610 36000 117 439 37073 494 536 38299 758 907 39004 120 41 75 372 401 569 661 83 40030 69 312 522 658 777 92 803 929 77 41014 181 205 495 645 56 781 891 42161 256 333 445 707 43081 496 593 627 989 44064 257 451 65 595 605 719 45051 413 26 743 46044 77 85 117 269 578 932 47221 364 90 572 668 718 972 48137 236 337 539 763 953 49190 294 300 48 896 50350 75 417 744 974 51240 504 71 675 882 52014 234 705 36 80 908 53300 777 86 844 87 940 93 54231 346 94 597 917 55059 269 670 835 40 957 56021 168 78 517 749 823 36 57 962 57114 229 948 58004 280 306 401 513 829 959 59236 546 55 763 82 902 61 96 60228 93 365 506 40 604 823 61111 489 583 930 62160 287 322 486 644 723 63068 247 85 338 400 653 791 64009 10 46 75 123 34 225 547 612 971 65050 127 34 206 333 455 81 541 668 96 980 66017 70 210 442 547 860 67226 918 37 68191 227 39 567 785 832 931 69073 420 75 756 69 70083 102 372 656 82 71512 50 606 829 62 72038 54 58 102 202 689 838 47 49 73071 285 661 923 74051 87 207 99 605 728 305.

75187 222 52 85 99 499 770 809 30 69 76273 307 33 44 509 610 35 777 834 92 973 77001 56 239 731 917 78480 780 811 79126 37 84 354 571 698 769 80831 446 618 844 79 982 81051 100 251 545 743 827 82026 73 212 370 522 43 678 83089 104 266 394 408 45 730 95 84084 141 87 428 40 597 882 940 85011 95 174 239 65 369 419 31 513 941 86110 13 20 394 461 73 80 749 846 58 87094 450 548 86 806 923 88051 560 763 881 975 89398 513 34 800 99 90190 511 862 91112 70 276 307 37 428 29 584 628 739 57 67 92220 571 607 93096 219 368 500 701 939 94083 165 206 97 95218 61 414 87 96 605 19 96110 369 445 522 807 17 949 97738 98010 87 339 612 711 47 99462 601 15 834 964 87 100368 461 74 763 99 813 80 96 993 101270 427 512 849 921 102120 333 492 522 809 103092 544 104218 393 475 757 66 84 105443 840 106051 308 546 107361 94 99 409 664 836 108002 161 229 52 730 96 812 42 60 81 109251 364 71 676 792 974 110144 247 91 461 664 919 111070 104 44 293 360 463 71 76 577 857 980 112220 322 46 113283 340 549 617 769 114214 379 849 115172 95 214 21 308 463 644 901 40 116152 79 234 48 489 545 759 85 823 31 906 117088 175 559 774 970 118101 75 81 329 455 759 74 847 49 119093 558 85 701 63 954 120407 77 505 8 65 638 809 36 121014 234 44 415 509 87 736 978 122270 538 47 76 889 123696 783 124355 92 451 543 785 125 125012 101 320 825 32 901 126167 378 468 766 127046 272 425 905 128053 346 403 509 16 603 707 40 907 129011 111 25 94 256 472 94 578 746 130659 746 74 982 131046 532 757 132362 69 631 65 940 133699 897 134194 407 570 665 783 965 135633 704 969 136002 103 214 363 444 767 899 137117 26 95 675 918 138022 44 215 368 83 617 743 957 139161 473 85 543 92 807 26 913 140142 320 463 549 722 70 867 141090 717 938 142122 483 705 69 802 143053 284 324 515 673 825 144581 636 734 919 145073 278 513 725 71 78 907 146039 40 119 308 475 531 756 951 72 147132 483 539 148080 256 77 415 507 655 149406 17 737 822 39 89 150247 478 151063 163 323 38 480 513 93 602 6 37 720 895 152101 70 397 513 29 747 153118 328 77 656 63 905 66 154061 339 54 327 457 599 155236 49 422 47 79 665 711 858 905 30 156439 631 157164 373 480 602 158016 209 14 453 159666 836 93 921 34 160008 171 460 810 15 16151 627 162015 175 294 319 632 35 88 833 924 163374 464 804 985 164173 221 643.

III ciągnienie

Po Zł. 62.50

604 743 1241 83 2215 836 3546 602 43 844 930 5210 719 896 6565 876 96 7021 150 616 8365 624 9368 756 822 69 914 10057 316 430 988 11091 484 12487 968 13154 232 346 687 14436 596 624 15043 48 115 16151 278 593 17480 802 18198 341 563 815 29 19906 20829 21554 22018 622 57 801 66 23165 370 745 24309 501 25875 26440 27117 736 28102 39 458 915 30339 918 31693 736 32033 33095 554 967 34387 681 743 915 35006 78 37125 292 38298 711 830 929 99 39337 524 652 40306 657 87 703 54 69 925 41097 200 313 580 671 806 55 962 63 42624 818 43436 969 44812 45307 437 745 46075 470 78 86 47304 504 59 777 48016 83 151 283 585 631 855 49087 93 339 406 577 905 15 50048 462 575 829 50 51053 265 470 676 734 889 52577 607 37 939 53376 54193 358 419 526 878 91 55067 152 502 604 740 46 886 945 56104 284 750 924 57274 367 485 670 58269 390 747 863 901 60150 255 347 661 965 61158 336 72 62386 428 677 966 64774 64242 343 65331 562 658 66020 156 334 596 614 7015 300 9 661 776 835 6008 501 612 69015 48 70091 168 328 487 71025 107 647 72191 342 73007 74007 109 768 75655 70 932 91 76616 925 77030 264 546 653 78679 79027 55 665 80311 71 552 859 81197 209 745 82391 502 83026 478 522 835 84244 49 649 829 917 85407 92 517 643 728 80 86002 272 472 705 960 87325 99 648 980 88656 90952 91195 355 604 982 92223 494 546 805 93270 990 94478 95 804 95098 193 328 956 97 97090 748 994 98662 99018 117 236 635 745 89 859.

100530 748 920 102109 579 675 103186 230 89 870 104743 826 105195 298 397 815 42 106020 660 107058 421 83 109672 850 110629 962 82 111081 122 369 112221 431 751 113449 114443 733 115075 153 432 467 116141 496 760 82 90 117085 409 500 9 712 118025 119319 120064 177 92 122744 841 65 918 123008 13 106 241 752 84 124361 621 125051 373 568 126682 743 127809 30 128002 23 335 612 129013 121 22 879 130114 131387 640 98 905 133044 397 475 774 134188 578 890 135306 828 137868 138004 13 384 594 896 139744 140000 470 142604 739 143173 502 144445 797 901 145116 205 509 600 146303 637 148542 149026 659 814 150183 486 87 726 74 151041 460 831 152072 331 59 533 41 952 153045 643 767 154133 257 623 156021 851 76 157055 749 158582 642 159941 160962 161021 36 89 162419 163129 164514.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. nr. 53929.
15.000 zł. n-ry: 88465 106416.
10.000 zł. n-ry: 75438 108955 120458 123821.
5.000 zł. n-ry: 25486 57115.
2.000 zł. n-ry: 16061 39549 61630. 65847 77846 104342 115798 116105 150898 161008.
1.000 zł. n-ry: 44007 50872 57370 87647 114130 163569.

Po Zł. 62.50

90 10162 84 537 49 985 2302 506 625 95 937 3185 421 771 814 74 4075 111 246 349 573 791 5179 788 93 6332 456 7715 93 8786 9565 985 92 10319 455 564 860 78 908 11112 689 755 839 13420 621 922 14561 15017 306 670 707 16438 64 847 17094 542 661 94 910 83 18195 272 78 338 92 445 567 649 19465 687 750 20015 185 368 427 616 741 21388 22822 57 915 54 76 23062 297 327 24415 25294 333 879 26321 530 604 28 27063 195 435 555 734 811 29395 618 30450 636 31047 32184 346 837 906 33317 403 2 46 62 94 531 46 34253 56 411 943 35459 815 36230 475 777 37361 38506 39532 40268 85 361 619 54 56 41203 309 48 514 650 761 87 801 58 42004 220 350 827 922 43214 57 832 44054 226 301 497 509 45721 834 46185 559 76 891 47246 83 48078 284 360 971 49011 45 182 288 483 536 603 814 50364 51074 617 825 965 52586 53226 497 620 792 54071 254 618 55011 37 254 306 537 846 98 56095 495 57503 18 58077 210 59012 37 60171 519 794 61476 62755 863 63197 597 649 713 64221 577 854 65223 45 85 763 66079 159 316 712 895 67070 77 505 957 61 89 68062 260 441 69489 522 617 70066 208 305 517 735 71737 965 72261 468 73826 74113 61 241 49 66 328 870.

76078 706 848 72 951 77060 241 429 532 956 78175 324 480 706 79168 261 498 532 44 80279 556 763 81131 357 82145 438 83399 710 84086 229 790 803 57 85034 35 523 86109 82 283 388 99 87023 453 88071 418 808 906 89070 213 928 90362 91273 518 690 92379 86 434 822 94775 95382 725 96059 490 656 873 97055 347 959 98053 504 771 99153 866 100695 101809 102189 104483 105222 490 925 106120 964 107065 113 74 350 498 586 96 633 87 713 973 108178 458 750 953 89 110003 283 301 712 111176 451 112031 214 870 113406 665 66 86 98 873 954 114362 97 637 115272 116422 95 653 77 117726 118112 70 674 874 991 119040 571 623 781 120096 184 343 79 581 121301 582 741 122577 864 988 123326 601 124482 501 9 125974 126562 926 127023 70 308 128174 309 129685 789 815 130085 131520 934 132198 219 348 652 941 133159 93 415 85 134267 135034 288 136253 687 772 929 137013 381 902 138568 139831 32 141115 422 683 142193 348 567 720 143507 756 984 144396 145006 325 146003 57 147006 44 608 846 148043 157 149588 150424 900 79 151310 37 65 624 920 152619 153587 790 902 154089 336 468 78 155365 156504 692 928 85 157047 209 445 676 159365 660 159153 519 604 971 160037 352 642 161259 360 162589 163825 164754.

Ostrożnie przed oszustem

Od pewnego czasu na terenie wojew. kieleckiego, w większych miastach grasuje osobnik, który w różnych sklepach kupuje wartościowe przedmioty.

Zakupiony towar poleca odnieść do wynajętego na krótko mieszkania, w którym ma uiścić rachunek.

Następnie przynoszącego towar odsyła pod różnymi pretekstami ponownie do sklepu, względnie z przyniesionym towarem wychodzi do sąsiedniego pokoju celem pokazania go żonie i w międzyczasie ulatnia się z niezapłaconym towarem.

Osobnik ten w ten sposób dopuścił się oszustw w Radomiu, Sosnowcu i Częstochowie.

Porządki w mieście

Na terenie całego miasta przeprowadzana jest akcja porządkowa. Na pierwszy ogień poszły płoty i parkany, które zostaną zamienione przewiewnym oparkanieniem, względnie siatką drucianą.

Miejmy nadzie.ę, że porządki budowlane i sanitarne będą przeprowadzane gruntownie i, że czynniki kompetentne nie dadzą się zmylić pozorami jedynie tych porządków, co niektórzy właściciele posesji usiłują zastosować.

Czyste podwórko, schludne kamienice, tego oddawna już oczekujemy.

Obchód rocznicy Grunwaldu

W dniu wczorajszym staraniem Powiatowej Federacji PZOO. na boisku M.O W. F. odbył się wieczór z okazji 529 rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Uroczystość rozpoczęto od przemówienia p. mgr. Dorobczyńskiego, prezesa Federacji.

Program wypełniły chóry i inscenizacje widowiska pt. „Jeńcy", oraz koncert orkiestry wojskowej.

Wieczór zgromadził tłumy publiczności, wzbudzając w mieście wielkie zainteresowanie.

Kina kieleckie:

Czwartek Siódme niebo
WF. i PW Kino nieczynne.
Palace: Orkan
Casino nieczynne

Nieuczciwy sprzedawca

Lis Aba zam. w Kielcach, Planty 13, kupił w sklepie Diamenta Izaaka (Kielce, Leonarda 16) lustro kryształowe, według oświadczenia sprzedającego za 34 zł. Jak się okazało lustro to było ze zwykłego szkła i przedstawia wartość około 12 zł.

W ten sposób Lis został oszukany przez właściciela sklepu Diamenta na 22 zł.

Pożar lasu

W obwodzie 205 lasu państwowego leśnictwa Podzamcze w Mostach, gm. Korzecko, pow. kieleckiego, w 100 letnim lesie sosnowym, uległa zapaleniu trawa i ściółka, która wypaliła się na przestrzeni około 700 metrów kw.

Pożar został zlokalizowany przez robotników i straż leśna, oraz przybyłe następnie straże ogniowe z Chęcin i Wolicy.

Szkód zadnych w drzewostanie pozar nie wyrządził.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Pastwą płomieni

W zagrodzie Majkowskiego Jana we wsi Pierzchnianka, gm. Szczecno, pow. kieleckiego, wybuchł pożar. Spłonął dom drewniany, obora i stodoła (pod jednym dachem), tegoroczne zbiory żyta i siana, różne przedmioty z urządzenia domowego, oraz 150 złotych gotówką.

Straty na razie nie obliczone

Rozbudowa szpitala miejsk.

Rozbudowa szpitala miejskiego św. Aleksandra jest już prawie na ukończeniu.

Szpital otrzyma 100 nowych łóżek dla chorych nadto zaopatrzony zostanie w najbardziej nowoczesne urządzenia sanitarno - higieniczne.

Ogólny koszt przebudowy i powiększenia szpitala wyniesie 700 tys. zł., z czego już wydatkowano około 300 tys. zł., w tym 65 tys. z dotacji Skarbu Państwa.

Oszust w roli agenta

Kotras Marian, zam. w Kielcach przy ul. Herbskiej zamówił u nieznanego agenta kuchenkę naftową za 45 zł., wpłacając zaliczki 2 zł. Kotras dotychczas zamówionej kuchenki nie otrzymał (miała być dostarczona dnia 2 lutego br.)

Na skutek skargi Kotrasa, agent ów został zatrzymany, przyczym okazało się, że jest to Stawowy E. zam. we Lwowie, przy ul. Krótkiej.

Czy jesteś już Członkiem L. M. K.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sze 50 gr. za tekstem str. VIII 40 gr., Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobne" 20 gr. za słowo Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.